

W jaki sposób uwolnić się od smutku, lęku, osamotnienia, upokorzenia w naszym życiu?
Problemy pojawiają się nieproszone i czasem nie mamy siły z nimi walczyć...
Jedyny znany mi sposób, ostatnio praktykowany coraz częściej - to oddać je Bogu.

Anna, z wtorkowego czytania 1Sm1,9-20, w swej bezsilności, oddała swój problem Bogu (nie mogła mieć dzieci). Będąc w takim położeniu nie wyrzucała tego Panu, ale prosiła, aby On zwrócił na nią uwagę.

Uśmiecham się w duchu, bo mam pewność, że Bóg cały czas to robi - patrzy na mnie z uwagą!
Nic Mu nie umknie! Potrzebuje tylko mojego zaangażowania - zwrócenia ku Niemu.

Anna ufa i wierzy w Boże miłosierdzie, w tkliwą miłość Ojca. Tym porusza Jego serce. Składa swe troski w Jego ręce... i odchodzi pocieszona - uwolniona od smutku.

Każdy ma swoje przeróżne troski, ale Bóg nie chce byśmy je dźwigali... one przychodzą i będą przychodzić, ale ważne jest to, aby - nie dźwigać ich - oddać je Panu!

“Zrzuć swą troskę na Pana ,a On cię podtrzyma
nie pozwoli nigdy, by się miał zachwiać sprawiedliwy” (**Ps 55**)

Ostatnio dotarło do mnie to, że zamartwianie się jest pokusą, którą trzeba odrzucać, czyli przetrzucać na Jezusa. Oddawać tę przestrzeń Jemu. Jeśli tego nie zrobię, mogę stać się zgorzkniała i smutna.

Nie ma obawy, On się zajmie tym, co nas trapi. On to udźwignie!
Piękna jest modlitwa, w której zwracamy się do Pana - TROSZCZ SIĘ TY!

Zwracamy się do Pana - TROSZCZ SIE TY!

Wpisany przez redakcja
piątek, 15 stycznia 2016 18:45

I On się zatroszczy.

Oddać swój ciężar - to wziąć Jezusa do siebie, zaprosić Go do siebie... Nie na jedną wizytę, ale na zawsze... Oddaj swój problem, swój ciężar - wymienić się, bo ciężar od PANA jest słodki i lekki...

A czym jest?

Miłością i Nim samym.

Odwróć swe oczy od troski, zajmij się NIM!

Gdyby to było takie proste... Ja to powiem i ktoś inny też.

To prawda, to nie jest takie proste, bo trzeba zmienić siebie samego, porzucić swoje nastawienie, swoje opory, lęk przed Bogiem, przed zaufaniem MU.

Trzeba podjąć "ryzyko" i oddać Panu te ciężary, inaczej nie staną się jak piórko...

BOG zaprasza nas, ma wspaniałe obietnice, rady, które nauczą nas mądrości życia.

Kiedy nas przynagla do oddania Mu siebie, nie zostawia nas samych, ale idzie z nami, towarzyszy nam we wszystkim, a jak trzeba, to nosi na Swoich ramionach...

On zna nasze problemy, to Bóg Wcielony.

Dla nas stał się człowiekiem, znał smak radości, łez i cierpienia, dlatego proponuje :

"Weźcie MOJE jarzmo na siebie i ucztujcie się ode MNIE, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie UKOJENIE dla dusz waszych.

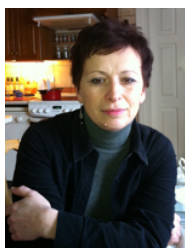
Albowiem jarzmo moje jest SŁODKIE, a brzemień LEKKIE."

(Mt 11,25-30)

Jezus jest prawdomówny i wierny.

Boża prawda i Boża miłość zespalają się w jedno. Dlatego mamy pewność, że ON dotrzyma słowa!

BÓG JEST ZDOLNY DO WSZYSTKIEGO, ABY NAS WYZWOLIC I DĄC NAM SWOJE ŻYCIE!



Gosia Ch.

PS. Czym jest jarzmo, które Chrystus poleca wziąć na siebie w zamian naszego? W czasach Jezusa był to rodzaj drabiniastej uprzęży, zwykle dla pary zwierząt. Często łączono w parę zwierzę nienawykłe do pracy z tym, które był już ujeżdżone, aby młode, zamiast się miotać, naśladowało to bardziej doświadczone i pokorne.